

Mirosław Olczyk

Uchwała Zebrania Ogólnego Stowarzyszenia Adwokatów Polskich podjęta w dniu 9.XI.1990 r.

Palestra 34/10(394), 124-125

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIERWSZE REAKCJE ŚRODOWISKA

UCHWAŁA ZEBRANIA OGÓLNEGO Stowarzyszenia Adwokatów Polskich podjęta w dniu 9.XI.1990 r.

Zebranie Ogólne Stowarzyszenia Adwokatów Polskich po zapoznaniu się z 3 projektami ustaw postulującymi w różnym zakresie zmiany istniejącego „Prawa o Adwokaturze” oraz „Prawa o Radcach Prawnych” — wyraża następujący pogląd:

1) Poselski projekt ustawy „Prawa o Adwokaturze” wniesiony do łaski marszałkowskiej w dn. 10.X.1990 r. już po pierwszym czytaniu 2-ch wcześniejszych projektów — nie powinien stać się podstawą do dyskusji czy konsultacji z przyczyn niżej podniesionych.

Nie odpowiada on współczesnym potrzebom wszystkich podmiotów (w tym osób fizycznych) na wyspecjalizowaną i optymalnie kwalifikowaną pomoc prawną. Wbrew deklaracji zawartej w art. 1 ust. 1 o powołaniu Adwokatury do obrony praw i wolności człowieka i obywatela — tę funkcję Adwokatury praktycznie przekreśla przez mechaniczne włączenie do jej realizacji osób pod wieloma względami do tego nieprzygotowanych (zakres wiedzy, tradycje zawodowe, etyczne, kulturowe).

Uzasadnienie tego projektu regulującego powstanie nowego zawodu będącego skrzyżowaniem ok. 5000 adwokatów z ok. 20.000 radców wyjaśnia wiele jeżeli chodzi o rzeczywiste intencje projektodawców. Twierdzenie, że Adwokaturze należy przywrócić stan sprzed Uchwały Nr 533 z dnia 13 grudnia 1961 r. świadomie pomijając fakt inkorporowania do Adwokatury ok. 20.000 osób pracujących dotychczas na innym polu działania, można określić jedynie jako fałszywie brzmiącą troskę o Adwokaturę. Autorzy projektu wysuwają argument, że przemiany w naszym życiu gospodarczym i społecznym powodują poważny wzrost zapotrzebowania na fachowe doradztwo i pomoc prawną (str. 2 uzasadnienia). Argument ten jest niezrozumiały i nieprawidłowy zarazem. Niezrozumiały dlatego, że nikt nie kwestionuje potrzeby istnienia i prawa do udzielania pomocy prawnej przez radców prawnych określonym podmiotom na określonym polu działania. Nieprawdziwy dlatego, że oparty na fikcyjnym założeniu, iż wszystkim podmiotom w Polsce potrzeba około 25.000 „adwokatów” o obojętnych kwalifikacjach? W rzeczywistości potrzeba wysoko kwalifikowanych fachowców w dziedzinach prawa cywilnego, administracyjnego, karnego i innych, a wśród cywilistów takich, którzy specjalizują się w problematyce własności różnego rodzaju umów. Synonimem takich fachowców są przede wszystkim adwokaci.

Ogromna większość radców prawnych, którzy od lat zajmują się obsługą jednostek gospodarki uspołecznionej, nie tylko nie znają istoty zawodu adwokackiego, ale w trafnej opinii społecznej uważani są za specjalistów w dziedzinie prawa gospodarczego obowiązującego dotychczas w obrocie uspołecznionym; a za tym w problematyce coraz bardziej tracącej na znaczeniu.

Problem nie leży w tym, że radcowie prawni chcą zmienić nazwę swego zawodu i nazywać się adwokatami. Analiza projektu pozwala sądzić, że chodzi także o to, by zapewnić status adwokata również i tym prawnikom, którzy tkwią na szczeblach prawniczego doradztwa w różnych organach władzy i administracji — wykonując w istocie zawód urzędniczy. Obawiają się oni zwolnienia i oczywiście zainteresowani są w „przejściu” do nowej Adwokatury bez jakiegokolwiek badania ich kwalifikacji zawodowych, etycznych i znajomości zasad wykonywania zawodu adwokata.

I tu dochodzimy do istoty problemu o znacznym społecznym wymiarze. Adwokatura; niszczone systematycznie w okresie 45 lat władzy komunistycznej, przetrwała jednak i wchodzi w okres odrodzenia. Przetrwał nie tylko jej samorząd, ale również wszystkie formy związane z przygotowaniem przyszłego adwokata do wykonywania zawodu (długoletnie szkolenie aplikantów zakończone egzaminem adwokackim, kodeks etyki zawodowej i stojące na jego straży sądownictwo dyscyplinarne). Przetrwała jako wolny zawód o humanistycznych tradycjach sięgających w Polsce kilkuset lat, chęć często płaciła wysoką cenę (kilkudziesięciu adwokatów internowanych w stanie wojennym).

W doskonale zorganizowanych społeczeństwach Europy Zachodniej istnieją obok Adwokatury różne grupy prawników zajmujących się doradztwem ekonomicznym, finansowym, podatkowym itp., i nikomu nie przychodzi do głowy, by te wielotysięczne rzesze prawników „włączyć” do Adwokatury, w dodatku bez sprawdzenia ich kwalifikacji zawodowych, etycznych itp. Takie mechaniczne włączenie równałoby się zniszczeniu Adwokatury, a w Polsce, podobnie jak i na świecie, nie istnieją ku temu żadne racje — polityczne prawne czy też społeczne.

Projektowany zabieg musiałby pociągnąć za sobą nie tylko zniszczenie Adwokatury, ale — co gorsza — daleko idące obniżenie poziomu obsługi prawnej społeczeństwa. W chwili obecnej już mamy do czynienia z licznymi aferami „prawniczymi” wywołanymi przez różne spółki powstałe na bazie art. 24 ustawy o przedsiębiorczości gospodarczej. Doświadczenie z kolei uczy, że obniżenie poziomu pracy jednej grupy zawodowej wywiera istotny wpływ na powstanie takiego samego zjawiska w innych zawodach prawniczych (sędziowie, prokuratury). I to wszystko miałyby nastąpić w Państwie Prawa starającego się mozolnie tworzyć podstawy rzeczywistej a nie pozorowanej praworządności.

Nie kierujemy się egoistycznym interesem (wbrew temu co się nam zarzuca). Adwokatura jest otwarta dla przedstawicieli innych zawodów prawniczych, czego dowodem są liczne nazwiska radców prawnych na listach adwokackich w poszczególnych Izbach. Otwarte są zresztą także Izby Radców Prawnych, bowiem również na tamtych listach znajdują się nazwiska adwokatów zatrudnionych na radcostwach. Styk pracy i interesów obu tych grup zawodowych wymaga dyskusji i doskonalenia, a nie niszczenia istniejącego dorobku. Dyskusja ta jednak o tak poważnych problemach nie może toczyć się w warunkach nerwowego pośpiechu.

2) Mając to wszystko na uwadze — Stworzenie Adwokatów Polskich zwraca się do Prezydium Sejmu, do wszystkich posłów X kadencji Sejmu, a w szczególności do obu komisji sejmowych, Sprawiedliwości i Ustawodawczej o wstrzymanie prac nad projektami i stworzenie warunków dla rzeczywistej (a nie pozorowanej) konsultacji społecznej obu wcześniejszych projektów „radcowskiego” i „adwokackiego” w obu Samorządach, bowiem tylko takie konsultacje — poprzedzone wszechstronną dyskusją w środowiskach prawniczych — mogą doprowadzić do zrównoważonych i mądrych decyzji.

PREZES S.A.P.
adw. Mirosław Olczyk